Rok XI. Nr. 339 | Sosnowiec, czwartek 10 grudnia 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80

...kowe 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. ...

Napad na francuski samolot komunikacyjny

Sytuacja na frontach hiszpańskich

WALENCJA, 9.12. Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: Na froncie Asturii panuje zupełny spokój. Na stronę wojsk rządowych przeszli: kapitan, porucznik i 4 żołnierzy z miasta Leon, którzy oświadczyli, że opuścili miasto pod wrażeniem okrucieństw, dokonywanych tam codziennie. Na froncie pod Grado, w zdobytym okopie wojska rządowe znalazły list żołnierza armii powstańczej do przyjaciela. W liście tym mówi się, że „lepiej popełnić samobójstwo, niż przybyć na ten front prawdziwej rzezi, gdzie ginie co najmniej 200 ludzi dziennie, rozstrzeliwanych przez faszystów".

Jak donoszą z Bilbeo, 9 samolotów rządowych zrzuciło ok. 90 bomb na Miejscowość Villa Roal, niszcząc fortyfikacje obronne wojsk narodowych. Jeden z samolotów został strącony przez powstańców.

• • •

Agencja Havasa donosi o napadzie, którego ofiarą padł francuski samolot komunikacyjny, zaatakowany przez płatowiec powstańców w pobliżu miejscowości Pastarana w prowincji Guadalajara. Jadący samolotem tym korespondenci agenci Havasa i „Paris Soir" zostali ranni, jak również delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Rannych przewieziono do Madrytu, gdzie znajdują się pod opieką lekarską, zapewnioną im przez ambasadę francuską i poselstwo szwajcarskie.

Szef sztabu rumuńskiego przybył do Polski

KRAKÓW, 9. 12. PAT. Dziś o godzinie 11-ej przed południem pociągiem lwowskim przybył do Krakowa szef sztabu generalnego Rumunii gen. Samsonovici w towarzystwie generała Atanasiu i kilku wyższych oficerów.

Na dworcu powitał gości rumuńskich szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w tow. gen. Regulskiego i kilku oficerów polskiego sztabu głównego oraz przedstawicieli dowództwa O. K. — W południe gen. Samsonovici udał się na Wawel, gdzie u trumny Marszałka Piłsudskiego złożył hołd. Po zwiedzeniu grobów królewskich szef sztabu rumuńskiego udał się na Sowiniec.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 9. 12. PAT. W dniu 9 bm. w godzinach rannych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Tematem obrad były prace legislacyjne rządu, związane z sesją Izb Ustawodawczych.

Pomysłowy oszust z Gołonoga

Na ul. Wolnosci w Chorzowie aresztowano 25-letniego mieszkańca Gołonoga Czesława Zygmunta. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy Zygmuncie trzy książeczki oszczędnościowe PKO. Dwie książeczki opiewały na nazwisko Jana Jurczyka, trzecia zaś na Władysława Więcka.

Policja zarządziła następnie rewizję mieszkaniową u aresztowanego, która dała rewelacyjne wprost wyniki. Znaleziono bowiem kilka pieczątek z napisami: Urząd pocztowy w Dąbrowie Górniczej, w Bielsku, Katowicach itp., oraz pieczątki kauczukowe, okrągła: Magistrat miasta Katowic i podłużną Zarząd miejski w Sosnowcu. Wszystkie te pieczątki były podrobione. Poza tym policja znalazła fałszywe bilety kolejowe i dalszą książeczkę oszczędnościową na 515 zł., wystawioną na nazwisko Zygmunta.

W czasie przesłuchania, oszust przyznał się do przestępstwa. Wystawiał on fałszywe dowody osobiste na różne nazwiska, oraz książeczki oszczędnościowe PKO, na podstawie których podejmował większe sumy w poszczególnych urzędach pocztowych. Wysokości strat nie zdołano jeszcze ustalić. Oszusta osadzono w więzieniu chorzowskim.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

14 pasażerów poniosło śmierć

LONDYN, 9.12. PAT. W miejscowości Purley w pobliżu Croydon rozbił się wielki samolot pasażerski, należący do „Royal Dutch Air Line", który leciał do Amsterdamu. 14 pasażerów i trzech członków załogi zginęło na miejscu.

Podają urzędowo, że w czasie dzisiejszej katastrofy samolotu holenderskiego, który po wystartowaniu z lotniska w Croydon padł ofiarą pożaru, straciło życie 14 osób, trzy zaś odniosły rany. Wśród zabitych znajduje się 12 pasażerów i trzech członków załogi. M. in. w katastrofie zginął b. premier szwedzki Lindmann Prawdopodobnie przyczyną katastrofy była mgła, unosząca się nad lotniskiem.

Zakochany król zrzeka się tronu

LONDYN, 9. 12. Długotrwały, niemal 5-godzinny pobyt premiera Baldwina w Belvederze wywołał w niektórych kołach przekonanie, że premier będzie mógł złożyć dziś w parlamencie nową deklarację. Późniejsze informacje jednak, pochodzące z otoczenia premiera, zdają się wskazywać, że żadna ostateczna decyzja nie zapadła jeszcze.

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych twierdzą, że zamiar abdykacji króla Edwarda VIII jest nieodwołalny. Decyzja króla wywarła w rodzinie królewskiej głębokie wrażenie. Jeszcze wczoraj niektórzy członkowie domu królewskiego skłonni byli traktować dalszy rozwój sytuacji z pewnym optymizmem, który jednak rozwiany został nieodwołalną decyzją króla.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego partii pracy. Mjr. Attlee podał do wiadomości członków komitetu zasadniczą treść oświadczenia, które premier Baldwin prawdopodobnie w dniu dzisiejszym złoży w Izbie Gmin.

Komitet wykonawczy powziąć miał olbrzymią większością głosów decyzję, że na wypadek rzeczywistego konfliktu konstytucyjnego między królem i rządem, autorytet parlamentu musi być bezwzględnie utrzymany.

Krwawa bójka w Będzinie

Wczoraj w godzinach popołudniowych powstała krwawa bójka obok hal targowych w Będzinie, w czasie której został pokłuty nożami Edmund Kamieniarz, pochodzący prawdopodobnie z Katowic.

Kamieniarz ma przebitą nerkę oraz płuco. Sprawcy pokłucia zbiegli.

Dochodzenie prowadzi policja.

Nagły zgon wicewojewody wileńskiego

WARSZAWA, 9.12. PAT. Bawiący służbowo w Warszawie wicewojewoda wileński Kazimierz Gingtowt-Dziewałtowski podczas konferencji w głównym biurze Funduszu Pracy w Warszawie w dniu 9 bm. uległ atakowi serca i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł. Według opinii lekarza, ś. p. wojewoda Dziewałtowski był od dłuższego czasu chory na serce (angina pectoria).

Tragiczna katastrofa

40 zabitych, 100 rannych

LIZBONA, 9. 12. W miejscowości Leirta zawalił się strop w sali szkolnej w chwili, gdy odbywało się tam zgromadzenie pewnej organizacji katolickiej. W katastrofie poniosło śmierć 40 osób. Z górą 100 osób odniosło rany

Na szpaltach pism

„ZACZYN“

Ukazał się w Warszawie pierwszy numer tygodnika „Zaczyn“. Pojawienie się tego pisma wywołało żywy odruch w prasie, uważającej „Zaczyn“ za organ pułkownika Koca i tworzonej przez niego organizacji.

Jeśli chodzi o stosunek „Zaczynu“ do zagadnienia nowej organizacji to należy zwrócić uwagę na artykuł p. t. „Wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni“ w którym czytamy, że:

„Musi powstać w Polsce organizacja, którаby wyznaczywała ideowych działaczy państwowych, stanowiła ośrodek myśli państwowej i przeciwstawiała się zarówno spychaniu zadań państwowych przez potrzeby grup społecznych jak i zużywania środków państwowych dla spraw grupowych“.

Zdaniem tego pisma dość już zrzucania na barki Wodza całego ciężaru wielkich i małych spraw, które możemy sami udźwignąć, by ułatwić Wodzowi decyzje w sprawach najważniejszych. Wódz rządzi, kieruje i rozkazuje nie tylko armii ale całemu społeczeństwu. Dalej czytamy, że nowa organizacja stała się koniecznością, a:

„Odpowiedzialność za stworzenie takiej organizacji spada na tych wszystkich, którzy Państwo Polskie stawiają ponad wszystko dla których żaden „przymiotnik‘ prócz państwowego nie może zaciążyć nad losami Polski“.

W innym artykule p. t. „Adam Koc z czarnym podniebieniem“ czytamy:

„Nie należymy do tych, którzy zaglądają pułkownikowi Kocowi w gardło. Uważamy, że jego wystąpienie będzie początkiem nowego „sezonu“ politycznego. Zdajemy sobie sprawę, że pułkownik Koc, oficer dyplomowany, akcję swoją planowo przygotuje.

Zdajemy sobie też sprawę, oceniając rzeczywistość naszą, z niebezpieczeństwa, które grozi akcji pułkownika Koca, człowieka z piękną przeszłością i niezłomnym charakterem. — Tymczasem niebezpieczeństwem jest nasza administracja, która ma nałóg zastępowania społeczeństwa. Jesteśmy zwolennikami pewnych okresów zamkniętych, skończonych w życiu politycznym kraju. Okres Bloku Bezpartyjnego uważamy nie tylko za zamknięty, lecz za zatrzaśnięty na zawsze: nie przypuszczamy, aby Koc chciał ten okres w jakiejkolwiek formie wskrzeszać.

Żyjemy w czasach ,w których należy sprawy państwowe rozstrzygać, nie zaś po austriacku odkładać je do jutra beztermi nowego. Dla tego przywiązujemy wagę nie tylko do powstania silnej i karnej organizacji, która, objektywnie rzecz ujmując, Koc ma wszelkie dane istotnie stworzyć. Zależy nam na silnym, zwartym, jednolitym rządzie realizującym plan państwowy, obejmujący zrazu wyodrębnione zagadnienia dla Rzeczypospolitej najpilniejsze“.

Powszechnie zwraca się uwagę na nowy w dziennikarstwie polskim sposób podpisywania artykułów nie nazwiskami, czy też pierwszymi literami, lecz cyframi Prasa wyraża przekonanie, że pod tymi cyframi kryje się zespół, reprezentujący jedno środowisko. W kołach politycznych mówią, że kierownictwo polityczne „Zaczynu“ spoczywa w rękach kpt. Lilienfelda - Krzewskiego, chociaż redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą jest p. Leon Borkowski.

—oOo—

Polskie uczenice
do angielskiego króla

Do jednego z warszawskich oddziałów pocztowych przybyły trzy młode panienki aby oddać list polecony do Londynu. Ponieważ ze względów walutowych listy wysyłane zagranicę muszą być dostarczone poczcie w otwartych kopertach, urzędnik zażądał otwarcia listu i wyjaśnienia jego zawartości.

Spłonione panienki, wychowanki jednej z pensyj warszawskich wyjaśniły, że piszą do króla Edwarda, aby nie porzucał pani Simpson dla korony, bo „miłość to największy skarb na świecie“.

List był pisany po angielsku. Czy poprawną angielszczyzną — swierdzą to w Londynie, dokąd poczta list wysłała, nie chcąc sprawiać przykrości jego autorkom.

O jeden wspólny obóz
Król cyganów w Budepeszcie

W tych dniach do Budapesztu przybył koronowany król polskich i rumuńskich cyganów Jego Wysokość Michał Kwiek.

Celem jego wizyty jest propaganda haseł

rozszerzenia królestwa cygańskiego na ziemi.

Na ten temat udzielił tek Kwiek wywiadu przedstawicielom prasy węgierskiej. Dziennikarze szczegółowo wypytywali się władcę świata cygańskiego o zamiary i prace, jakie prowadzić będzie na terenie królestwa węgierskiego. Kwiek stwierdził, że przybył do ojczyzny Tokaja z pobudek czysto patriotycznycch. Węgierscy cyganie dotąd stroniący od konsolidacji, wyrazili tendencje do zjednoczenia się pod wspólnym berłem. Do zrealizowania tego ważnego zamiaru potrzebne jest zezwolenie rządu. Zagadnienie połączenia całego ruchu cygańskiego

w jeden wspólny obóz

zostanie w pełni wykonane skoro Wielka Brytania zgodzi się udzielić w Indiach obszar, który byłby kolonizacyjnym terenem wszystkich cyganów. Tylko India, będące właściwą ojczyzną ruchu cygańskiego zdolne są przyjąć w obecnej chwili szeroką imigrację narodu cygańskiego, lekceważonego i tułającego się pod namiotami od wsi do wsi.

Chwila ta jest bliższa — oświadczył monarcha bez ziemi, niż się pesymistom europejskim wydaje. Lud cygański ma dosyć nędzy i wiecznego kołatania. Pragnie uczciwą pracą, przy dźwiękach niezapomnianych romansów i cudnych melodii, kuć zręby swej jasnej przyszłości.

Pobyt króla cygańskiego nad Dunajem potrwa kilka tygodni. W tym czasie Kwiek zainspekcjonuje główne ośrodki życia cygańskiego i będzie podobno przyjęty przez szefa rządu węgierskiego Daranyi‘ego.

Barcelona - stolica Katalonii
Ośrodek dyspozycyjny III międzynarodówki

Oczy całego świata są zwrócone na Barcelonę, organizacyjną bazę „frontu ludowego“ w Hiszpanii, ośrodka dyspozycyjnego trzeciej międzynarodówki. W Barcelonie koncentrują się w tej chwili najistotniejsze siły oporu przeciwko akcji generała Franco. Barcelona pierwsza wita tysiączne szeregi nadpływających ochotników czerwonego frontu,

wyładowuje sowieckie narzędzia wojny,

żywność, środki opatrunkowe. Pośpiesznie fortyfikowana‘, głosi każdej godziny, że żadna siła nie zdoła ją zdobyć. Należy więc poświęcić jej kilka słów.

Barcelona, stolica Katalonii, położona jest amfiteatralnie nad zatoką Morza Śródziemnego, głęboko wcinającą się w ląd.

Liczy ponad milion mieszkańców,

będąc tym samym drugim miastem Hiszpanii co do wielkości.

Z dużych publicznych budowli należy wymienić: pałac królów aragońskich z XIII wieku ze zbiorami archeologicznymi oraz archiwum „korony aragońskiej“, b. pałac królewski w parku miejskim, pałac parlamentu, pałac przemysłowy ze stałą wystawą wzorów, pałac sztuk pięknych, pałac Alba, ratusz, zbudowany w latach 1329—1379, urząd celny, teatr,

„Teatro del Liceo“, największy w Hiszpanii

o 3600 miejscach, giełda, uniwersytet, zbudowany w 1863—1873, pałac Sprawiedliwości, dwie areny cyrkowe.

Barcelona jest miastem przemysłowym i handlowym. Posiada dwie tkalnie mechaniczne, przędzalnie wełny, jedwabiu, fabryki sukna, mebli, płótna, koronek, maszyn, broni, odlewnie żelaza oraz wiele innych, stocznie okrętowe. Port, doskonale rozbudowany, o dwu molach, posiada wszystkie nowoczesne urządzenia. Jedna ósma wszystkich obrotów portowych Hiszpanii koncentruje się w Barcelonie. Przywozi się: węgiel, zboże bawełnę, wywozi się: wino, oliwę, korki, tkaniny, buciki.

Barcelona jest siedzibą uniwersytetu (założony w roku 1450), biblioteki uniwersyteckiej, ogrodu botanicznego, 4 akademij, 8 publicznych oraz 2 prywatnych muzeów, 9 bibliotek publicznych, 6 archiwów, 14 teatrów, 2 aren do walki byków. Nowy zbudowany stadion sportowy może pomieścić 60.000 widzów.

Barcelona w starożytnych czasach zwała się Barcino, rzekomo założona przez Amilkara Barkas. Rzymianie zwali ją Faventia.

P. Bartoszek z Ząbkowic
I JEGO PORTFEL.

W pociągu międzynarodowym Wiedeń — Warszawa ,jeden z pasażerów I klasy zaalarmował służbę, iż skradziono mu portfel, zawierający 50.000 złotych w gotówce.

Kradzież pasażer zauważył dopiero koło stacji Włochy. Obsługa pociągu w przekonaniu, iż złodziej znajduje się jeszcze w wagonach, niezwłacznie zaalarmowała policję warszawską.

Na dworzec główny w Warszawie przybył oddział policji i wywiadowców. Pociąg otoczono zwartym kordonem i przystąpiono do rewidowania i legitymowania wszystkich pasażerów. Portfelu z pieniędzmi jednak nie znaleziono, wobec czego przeszukano przedział zajęty przez rzekomo okradzionego pasażera. Juliana Bartoszka z Ząbkowic.

Okazało się ,iż alarm był fałszywy, gdyż portfel znaleziono wętknięty pomiędzy poduszki siedzenia.

Przypuszczalnie portfel wysunął się z kieszeni pasaeżra i wpadł między poduszki Niezwykła historia z rzekomo zaginionym portfelem wywołała na dworcu prawdziwą sensację.

—oXo—

Książęta proszą
O PENSJE.

Kancelaria prezydenta republiki tureckiej otrzymała w tych dniach, żywą krwią pisane podanie o zasiłek pieniężny, względnie stałe wynagrodzenie. Podanie podpisało 50 książąt i księżniczek tureckich, znajdujących się w ciężkich warunkach finansowych. Niektórzy z nich wywodzą się z ottomańskiego dworu, nie posiadają żadnych stałych zajęć a posiadane środki i biżuteria zmalały do reszty. Jeden z nich opisuje surowe warunki swego życia, kiedy to pragnąc zdobyć nieco pieniędzy zgodził się objąć obowiązki portiera w Ankarze. Ponieważ nie posiadał większej siły fizycz. i nie mógł dźwigać ciężkich walis podróżnych, wobec tego został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Panowie z błękitną krwią liczą na dobroduszność prezydenta Turcji i spodziewają się, że ustanowi stałą rentę i umożliwi im zarobkowanie.

Z KRAJU

PRZYTRZYMANIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA.

Wileńska policja śledcza aresztowała onegdaj przy ul. Garbarskiej międzynarodowego oszusta niej. Bełuwicza, który podawał się za kapitana armii angielskiej oraz prof. uniwersytetu amerykańskiego, legitymując się dokumentem na nazwisko A. Cramen Peluwicz włada 17 językami i poszukiwany jest przez policję w całej Europie ,a zwłaszcza angielską.

Po aresztowaniu Beluwicza porozumiano się z Warszawą, skąd otrzymano informacje, że na terenie Rzeczypospolitej wymienionego oszusta poszukuje aż 25 urzędów śledczych. Oszusta osadzono w więzieniu.

PONURY DRAMAT MIŁOSNY.

Ponury dramat miłosny rozegrał się w jednej z kawiarń bydgoskich.

4 bm. przybył do Bydgoszczy rotmistrz rezerwy 42-letni Bohdan Rosset, zamieszkały w Wilnie. Rotmistrza Rossela sprowadziła do Bydgoszczy wieść, iż w mieście tym przebywa panna P., z którą od dłuższego czasu utrzymywał bliższe stosunki i dla której porzucił żonę wraz z 2 dzieci.

Rotmistrz Rosset, spotkawszy P. na ulicy, poprosił ją do kawiarni Schmelcera przy ul. Gdańskiej i tam po burzliwej rozmowie ,na oczach licznych gości, dobył rewolweru i strzałem w serce odebrał sobie życie. Wrażenie było wstrząsające. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził tylko śmierć desperata. Żona samobójcy przebywa stale w Paryżu.

MORDERCZY ZAMACH NA SOŁTYSA

Wojewódzki urząd śledczy policji w Stanisławowie zawiadomiony został o zuchwałym zamachu morderczym, dokonanym w Roztoczkach, powiat Dolina ,na sołtysa gromady Michała Ilnickiego. Kiedy Ilnicki wracał w godzinach wieczornych z kancelarii urzędu gromadzkiego do mieszkania prywatnego został ugodzony trzema strzałami z broni palnej przez nieznanego osobnika ,ukrytego w zasadzce. Kule ugodziły sołtysa w głowę, ucho i kręgosłup. Stan Ilnickiego, którego przewieziono do szpitala jest bardzo ciężki. Władze policyjne wszczęły dochodzenia w kierunku stwierdzenia przyczyny zamachu oraz ujawnienia sprawcy.

LIKWIDACJA ORGANIZACYJ ANTYPAŃSTWOWYCH.

Na terenie wileńszczyzny i całego pogranicza władze przystąpiły do likwidacji szeregu organizacyj mających charakter wywrotowy. Tak więc wojewoda wileński zabronił działalności litewskiemu t wu św. Kazimierza na całym obszarze pasa granicznego.

W dalszym ciągu starosta grodzki wileński zawiesił działalność stowarzyszenia „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury“, ponieważ samo stowarzyszenie lub pomocą opanowanych przez komunistyczną partię zachodniej Białorusi „T-wa Szkoły Białoruskiej“, „Akcji Szkolnej“, i „Sekretariatu Szkolnego“ wydawało publikacje o tendencjach komunistycznych i stwarzało wśród ludności nastroje fermentu.

KRÓL EDWARD VIII

I jego prawa

Przeglądając gazety ostatnich dni, zauważyliśmy, że dużo miejsca poświęcono sprawie projektowanego małżeństwa króla 8 z p. Simpson i wynikłego z tego powodu sporu konstytucyjnego w rządzie i parlamencie angielskim. Nie od rzeczy będzie zatem wspomnieć przy tej okazji choć w krótkości o ustroju i prawach konstytucyjnych króla angielskiego.

W Wielkiej Brytanii istnieją dotąd dwa stany, zajmujące odrębne stanowisko w sprawie publicznym i prrwatnym. Jest to 1) wyższa szlachta (nobility), której członkowie zasiadają w Izbie Lordów i podlegają jej wyłącznej jurysdykcji, oraz 2) wszyscy pozostali Brytyjczycy (Commonalty), w tym również niższa szlachta (gentry), którzy wysyłają swych reprezentantów do Izby Gmin — podlegają zwyczajnemu sądownictwu.

Aczkolwiek Anglia stała się wzorem dla wszystkich państw konstytucyjnych kontynentu i jest wciąż kolebkę i wzorem nowoczesnej demokracji — nie posiada o. na jednej konstytucji pisanej. Ustrój jej opiera się na szeregu ustaw zasadniczych a również na niepisanej tradycji. Największą doniosłoś posiadają Magna Charta (1215). Petycja o prawa (1628), akt Habeas Corpus (1679), Billof Rights z . 1689, akty reform parlament z 1832, 1867, 1885, akty unii ze Szkocją i Irlandią oraz ostatni układ z Irlandią (1921), nadający jej charakter dominium.

Wynik rozwoju dziejowego przedstawia się następująco. Wielka Brytania jest dziedziczną i konstytucyjną monarchią z trzema czynnikami politycznymi: królem, Izbą Lordów i Izbą Gmin. Król ma najwyższą władzę wykonawczą, jest głową kościoła, mianuje wyższych urzędników, w zasadzie sankcjonuje lub odrzuca prawa, wypowiada wojnę, zarządza władzą wykonawczą i skarbem. W praktyce jednak władza i znaczenie króla były przynajmniej dotychczas mocno ograniczone przez parlament, głównie Izbę Gmin, gdyż Izba Lordów b. wiele straciła ze swych wpływów.

Niejedno dziś przemawia za tym że obecny król angielski Edward VIII pragnie zdobyć większą samodzielność i niezależność od parlamentu ,niż mieli jego ostatni poprzednicy.

Co winien robić poborowy

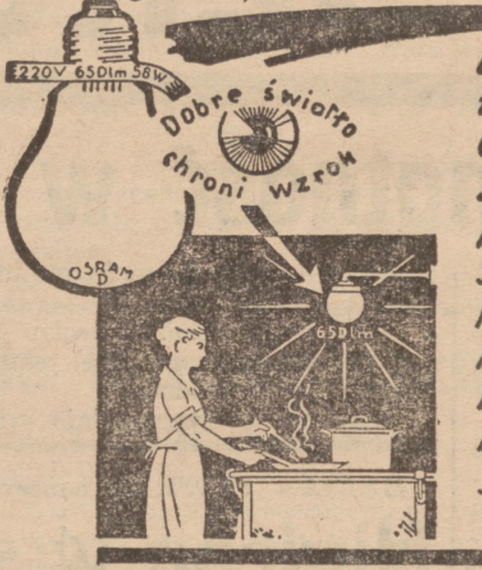
GDY JEST CHORY.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych i Ministerstwem Opieki Społecznej wyjaśnia w następującej sprawie:

W wypadku, gdy poborowy wezwany przez Powiatową Komendę Uzupełnień nie może przybyć w oznaczonym terminie do formacji wojskowej ze względu na obłożną chorobę, a z powodu ubóstwa nie ma możności wezwać lekarza celem przedstawienia zaświadczenia o chorobie dla PKU. — wówczas fakt jego choroby stwierdza przełożony danej gminy, po czym gmina zawiadamia lekarza powiatowego, który odwiedza chorego i wystawia świadectwo, lecz tylko w tym wypadku, gdy może to czynić bez podejmowania osobnej podróży.

Jeżeli ubogi poborowy z powodu obłożnej choroby nie może się stawić do formacji w powtórnie wyznaczonym terminie, wówczas może wezwac za pośrednictwem gminy lekarza powiatowego, przy czym koszty podrozy lekarza obciążają Skarb Państwa i pokrywane są z budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —



Amerykańska Warszawa

ma już 100 lat

W stanie Indiana leży miasto Warsaw (Warszawa), które obchodziło w tych dniach stulecie swego istnienia.

Wbrew mniemaniu, założenie miasta nie ma nic wspólnego z osadnikami polskimi. Oto w r. 1836 legislatura stanowa postanowiła wydzielić z powiatu Elikhart pewne terytorium i utworzyć z niego nowy powiat. Na pamiątkę po bohaterze wojen wolnościowych, nowy powiat otrzymał nazwę Kościuszko. W tym samym roku pierwsi pionierzy, idąc po linii intencji ustawodawców, nazwali nową osadę, na cześć stolicy ojczyzny Tadeusza Kościuszki — „Warsaw“.

Dziś powiat Kościuszko jest największym w całym stanie, liczy bowiem 17 gmin.

Z racji jubileuszu miasto było bogato udekorowane, a ulicami ciągnęły barwne korowody z orkiestrami. Jednocześnie odbyła się wystawa powiatowa, która dała przegląd rozwoju powiatu na przestrzeni stulecia.

Bójka gości w obcym domu

Statki sowieckie z amunicją dla Hszpanii płyną przez Dardanele Samoloty niemieckie w armii gen. Franco. Brygada międzynarodowa broni Madrytu... Oddziały niemieckie wylądowały w Kadyksie... Oficerowie sowieccy dowodzą wojskami ludowego rządu hiszpańskiego.

Cdziennie dzienniki wszystkich krajów przynoszą te i tym podobne wiadomości z placu wojny na półwyspie Iberyjskim. Dziś już nie jest tajemnicą dla nikogo, że po obu stronach walczących dominują siły zbrojne, obce nie hiszpańskie, że aród hiszpański służy raczej za parawan wielkiej rozgrywki wrogich sobie ideologii, reprezentowanych z jednej strony przez Moskwę a z drugiej — przez Berlin i Rzym Faktu tego, co więcej, nie starają się ukrywać sami zainteresowani. Nie tają, że na wojnie hiszpańskiej biją się faszyści włoscy z komunistami sowieckimi, samoloty niemieckie z czołgami moskiewskimi, że obroną Madrytu kierują oficerowie sowieccy, a w bazach wojskowych gen. Franco słyszy się niemal wyłącznie języki włoskie i niemieckie.

Wiadomo przecież, że Madryt nie padł pod naporem wojsk marokkańskich gen. Franco dzięki t zw. brygadzie międzynarodowej, która potrafiła stawić czoło przeciwnikoki. Wiadomo również, że przed kilkunastu dniami w Kadyksie wysiadło na ląd około 10 tys. niemieckich ochotników, a parę dni temu w Algeciras 2.500 czarnych koszul włoskich. Wartość bojowa tych dwóch cyfr w warunkach wojny hiszpańskiej nabiera właściwej wagi jeśli się ją zestawi z cyfrą 25 tys. żołnierzy marokkańskich, których gen. Franco sprowadził od początku wojny na połwysep, a którzy dotychczas stanowili faktycznie jedyne efektywy strony powstańczej.

Tragedię, jaka rozgrywa się kosztem narodu hiszpańskiego, trudno już nazywać wojną domową. Nie ma ona nic wspólnego z tym, co się zwykłe tym mianem określać.

W obcym domu zaproszeni goście biją się między sobą, nie zważając wiele ani na gospodarczy, ani na ich cenny dobytek. Są to raczej manewry z ostrym strzelaniem do żywych celów — manewry, w czasie których wypróbowana jest skuteczność najnowszych zdobyczy techniki wojennej, zdobywane są cenne doświadczenie strategiczne, niemożliwe do osiągnięcia w normalnych warunkach.

Sytuacja za Pirenejami dosadnie i wiernie odtwarza pytanie, które postawiła w Izbie Gmin ministrowi Edenowi posłanka Ellen Wilkinson:

„Czy wielce szanowny gentleman zapytała — nie sądzi, że nadeszła chwila, kiedy należałoby ewakuować Hiszpanów, pozostawiając innym narodom prowadzenie walk na ich terytorium?“

Istotnie, wojna toczy się o to, czy międzynarodówka komunistyczna zdoła stworzyć swoją bazę rewolucyjną na drugim krańcu Europy, aby przy pomocy tej bazy móc rozsadzać państwa zachodnie, czy też narodowy socjalizm zjednoczony z włoskim faszyzmem potrafią zniszczyć wroga śmiertelnego i przez to wciągnąć Hiszpanię do obozu państw o reżimie autorytatywnym, osadzając swoje wpływy u wejścia do morza Śródziemnego.

We „Franfurter Zeitung“ dr. Kircher, którego bliski kontakt z ministerstwem spraw zagranicznych Rzeszy jest znany, pisze, że „są ludzie zdecydowani nie dopuścić do tego, by w południowo — zachodnim kącie Europy powstał bastion bolszewizmu“. Publicysta nie każe domyślać się o jakich to ludzi. chodzi. „Ci, którzy usunąć chcą bolszewizm od swego programu — pisze — nie życzą sobie usadowienia go w Hiszpanii“. Wzywa on mocarstwa, aby „nie dały się bluffować bolszewizmowi za parawanem komitetu nieinterwencji“.

Słowa te są wyraźną aluzją do szybkiego wystąpienia Niemiec z londyńskiego komitetu nieinterwencji, za którymi pójdą niewątpliwie Włochy,zważywszy że obydwa państwa postanowiły wspólnie działać w sprawach hiszpańskich. Rosja Sowiecka już dawno zadeklarowała, iż stopień udziału jej w tym komitecie zależny jest ściśle od stopnia pomocy, udzielanej przez inne państwa wojskom gen. Franco.

Bieg wypadków zaszedł już zbyt daleko. Wojna na półwyspie Iberyjskim toczyć się może jeszcze długie miesiące. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by protektorzy gen. Franco, lub rządu Largo Caballero wyrzekli się obecnie swych zamiarów i skapitulowali. Nie pozwoli im na to ich prestiż i odpowiedzialność przed własną opinią, którą wciągnęli do walki.

Przyglądając się temu, co się dzieje w Hiszpanii, zdać sobie możemy sprawę z ogromu niebezpieczeństwa nowoczesnej wojny religijnej, która — jak twierdził. p. Vayo, minister spraw zagranicznych rządu madryckiego — podzieli Europę na dwa wrogie obozy.

Francja i Anglia występując z inicjatywą układu o nieinterwencji w sprawy hiszpańskie, również kierowały się tym, aby wojna dwóch wrogich obozów ideologicznych w Hiszpanii nie przekroczyła granic i posunęła się daleko, że starcie międzynarodowe byłoby nieuchronne. Wobec tego, że siły moralne materialne tych państw, które przeciwne są tworzeniu bloków i kontrbloków, są dostatecznie potężne — nie wydaje się, aby przebieg wojny hiszpańskiej mógł doprowadzić do katastrofy europejskiej

DOM I SZKOŁA
TYGODNIOWY DODATEK, POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

Nuda i samotność w życiu dziecka

Wielki psycholog i pedagog prof. Schneersohn w ciekawym jednym z licznych studiów psychologiczno - pedagogicznych

„O samotności i nudzie w życiu dzieci“

szuka drogi, która prowadzi do dzieci nerwowych i załamanych psychicznie. Dzieci o których, dawniej sądzono, że są złe, dokuczliwe i złośliwe, dzisiaj potrzymy na nie, jako na małe jednostki wytrącone z równowagi psychicznej, wstrząśnięte u podstwa.

Autor zadaje pytanie skąd się bierze nerwowość u dzieci i jak ją należy zwalczać? odrazu na powyższe pytania stara się dać odpowiedź, wysuwając nową hipotezę, zostawiając na boku dwie stare twierdzi inaczej jak psychoanalizm i także inaczej jak psychologia indywidualna te dwie za przyczyny nerwowości u dzieci podają — jedna stłumione instynkty seksualne — druga za punkt ciężkości uważa poczucie niższości u dziecka, brak odwagi wywołany jakimś niepowodzeniem. Widzimy więc, że tu i tam działa jakiś uraz, który burzy wnętrze dziecka, jego życie psychiczne.

Prof. Schneersohn zaś widzi przyczynę nerwowości dziecka w braku zabawy, Spildefizit“ w nudzie. Zabawa jest „pracą“ dziecka, przejawem stałej twórczości i nieprzerwanej fantazji. Zbliża dziecku dla jego działania świat marzeń i wyobraźni. Niebłędnym będzie twierdzenie, że wskaźnikiem prawdziwego dziecięctwa jest ilość i sposób zabawy. Praca dziecka to jego zabawa.

Dziecięctwo wpływa na dalsze kształtowanie się duszy człowieka. Nic innego jak tylko dziecięctwo jest zbieraczem przyszłej twórczości dojrzałego człowieka. Dziecko jest zbiornikiem sił i myśli z którego później tworzy się cała jaźń ludzka.

Brak zabawy wstrząsa podstawami życia dziecka i jego magazynem bogactwa duszy dla przyszłości.

Dziecko samotne i nudzące się traci nić łączącą je z gromadą, znajduje się w samotności którą wypełnia nerwowość, złe nałogi, lub oddaje się stałemu przekornemu nieposłuszeństwu. Naturalny instynkt zabawy, który posiada każde dziecko natrafiwszy na pustkę, daje swoje ujście w innych kierunkach, przeważnie nieodpowiednich dla życia dziecka.

Wyciągając z powyższego praktyczne wskazówki dla nauczycieli i rodziców stwierdzić musimy, że należy obserwować dzieci podczas przerw i starać się zaobserwować, czy dziecko bawi się normalnie z zapałem i entuzjazmem jeśli zaś widzimy pewną nerwowość i aspołeczność musimy zbadać przyczynę tego przez mądre zorganizowanie dobrze dobranej zabawy i wtedy stwierdzamy czy nasza pomoc daje pewne, narazie może minimalne wyniki.

Jeśli przywracamy dziecku zabawę to dajemy mu możność ponownego życia w gromadzie.

Wszystko to razem, daje prawo do wypowiedzenia twierdzenia, że w razie anormalności dziecka, muszą działać razem dom, szkoła wraz z poradnią.

H. Mitelman
nauczyciel.

MARIAN PIETRAS, nauczymiel.

Higiena w szkole i w domu

Obowiązkiem każdego wychowawcy, a więc i rodziców, jest zapoznanie się z wszystkimi zagadnieniami, tyczącymi się sprawy wychowania dzieci, Szkoła bowiem nie uwalnia rodziców od dalszej troski o wychowanie dzieci natomiast nakłada obowiązek wzajemnej współpracy.

Współpraca ta odbywa się za pomocą opiek szkolnych, klasowych, zebrań rodzicielskich i przez bezpośrednie zetknięcie się wychowawców z rodzicami. Społeczeństwa nasze doszło już do tego punktu uświadomienia sobie zadań i celów nawej szkoły polskiej, że współpraca wzajemna daje dobre rezultaty. Dlatego wszelkie zalecenia i żądania wychowawców, już teraz można to stwierdzić, spotykają się ze strony rodziców najczęściej ze zruzumieniem i są respektowane.

Nowe programy jak i praca wychowawców idzie po linii podniesienia higieny codziennego życia wychowanków. Obecnie na lekcjach praktycznych dzieci nie tylko pracują ręcznie ale słuchają pogadanek i wyjaśnień i oglądają pokazy z zakresu higieny i kultury życia codziennego, uczą się jak należy myć ręce, twarz, zęby, czyścić ubranie i obuwia i t. p. Powiedziały ktoś— uczą tego, o czym wszyscy wiedzą i umieją! Nieprawda: stwierdzono częste wypadki nieumiejętności wyżej wspomnianych czynności, nie tylko u dzieci, ale i u osób starszych.

Starsi, zapracowani i zajęci nie mogą znaleźć sobie tej tak potrzebnej chwili, by obejrzeć dziecko, idące do szkoły i ewentualne usterki usunąć! Jednak dla dziecka musi się znaleźć wolna chwila, w czasie której należy starsze dzieci przypilnować, aby odpowiednio ubrane i czyste szły do szkoły, a koło najmłodszych musi się zakrzątnąć sama matka, chociażby w danej chwili czekała ją najpilniejsza praca! Nic bowiem nie usprawiedliwia tych rodziców, którzy posyłają swe dzieci do szkoły zaniedbane i trudne.

W klasach jest dzieci b. dużo, często zmuszone są siedzieć ciasno obok siebie, stykają się ze sobą bezpośrednio, na lekcjach i pauzach, dziecko zabrudzone może łatwo przenieść zarazki chorobotwórcze na inne dziecko.

Wychowawcy rozumieją obecny, ciężki stan materialny wielu rodziców, nie żądają więc niczego, ażeby przekraczało możliwości; nie chodzi o to, aby dziecko miało nowe ubranie, lecz by je miało czyste i naprawione, a ręce, twarz i uszy, by były wymyte.

Są to elementarne wymagania.

Powyższe rozwiązania dotyczą higieny fizycznej niemniej ważną rzeczą jest również i higiena umysłowa Dziecko winno posiadać swój plan dnia poza szkołą, w nim winny znaleźć się godziny na odpoczynek, zabawę i odrabianie lekcyj; każde dziecko winno również mieć w domu „swój“ kącik, skąd nikt je nie przegania na inne miejsce. Higiena fizyczna i umysłowa i takie jej przestrzeganie przyczyni się do normalnego rozwoju dziecka.

Wiele już na polu szkolnictwa zrobiono, ale dużo, bardzo dużo pozostaje jeszcze do zrobienia. Miasta zagłębiowskie mają już pewną ilość gmachów szkolnych, przystosowanych do nowoczesnych wymogów higienicznych, ale mają jeszcze dużo takich budynków, które absolutnie nie nadają się do użytku szkolnego. A przecież w tych małych, ciasnych ciemnych, wilgotnych, często niemożliwych do doprowadzenia do odpowiedniej czystości salach uczą się dzieci, które są przecież naszą przyszłością, które przecież kiedyś wejdą w życie i wezmą na siebie odpowiedzialność za dalszą historię narodu. Musimy zrobić wszystko, aby dać możność dzieciom wychowania się na zdrowych fizycznie i umysłowo obywateli, by ta przyszła generacja godnie zastąpiła dzisiejszą.

Państwo nasze, obciążone ogromnemi wydatkami, nie mogło na rok obecny wstawić do budżetu odpowiednich sum na budowę szkół powszechnych. W przyszłym roku według zapowiedzi Naczelnego Wodza stan ten się zmieni.

Lecz i dzisiaj nie można przechodzić obojętnie obok potrzeb szkoły, dlatego rodzice powinni jak najbardziej poprzeć wszelką akcję, zmierzającą do podniesienia higieny życia codziennego w szkole, oraz akcję Towarzystwa Papierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, któ to towarzystwo postawiło sobie za cel pomóc państwu w budowie nowych gmachów szkolnych.

W drodze pomiędzy szkołą a domem jest ulica

Gdybyśmy nawet przypuścili, że szkoła i dom harmonijnie współpracują nad dzieckiem, to jeszcze nie wszystko. Jest wiele zagadnień pomiędzy domem a szkołą nierozwiązanych i trudnych do rozwiązania, jest jeszcze ulica, która jak pająk rozciąga sieci, by złowić duszę dziecięcą. Prawie każde dziecko wyłudza od rodziców po parę groszy, często rzekomo na jakieś składki. Tymczasem dzieci przechodząc koło różnych kiosków, kupują ilustrowane gazety taką jak np. „Świat przygód“ — ilustrowany tygodnik dla młodzieży, cena 10 gr Jak zdołaliśmy zebrać materiał z kilku szkół, to gazety te wyłapują dzieci starszych oddziałów, V, V i VII klas.

Ostatni numer 6 grudnia daje barwne i okropne ilustracje p. t. „Tarzan — ludzie pająki“.

Obrazków takich na 1 stronicy, okropnych, jest 5. Pierwszy obrazek zatytułowany: „Julia ujrzała przed sobą potworne, koszmarne postaci ludzi - pająków.

Drugi: „Królu, prowadzimy ci ofiarę dla krwawego boga podziemi (złapano Julię).

Trzeci obrazek: „O krwawy bogu podziemi, oszczędź mój lud, rzekł król, zbliżając ku twarzy Julii jadowitego skorpiona - giganta“.

A na ostatniej stronie podpis obrazka:

„Granda, świństwo, oddaj nagrodę łobuzie!“

I takie piśmidło tytułuje się i poświęca młodzieży. Barwne ilustracje istotnie podobają się bezkrytycznym dzieciom. Dzieci wyłudzają pieniądze od rodziców i czytają z lubością przeokropne opowieści.

Czy redakcja określiła wiek tej młodzieży? Czy wie w jakie ręce się to dostaje? Ani ilustracje, ani język, ani estetyka nie dają prawa, aby to pismo czytała młodzież.

Skończyło się z „Tajnym detektywem“ — teraz przychodzi „Świat przygód“. Zwracamy na tę kwestię wychowawczą uwagę, z jednej strony rodzicom, a z drugiej strony wychowawcom starszych klas do omówienia tego zagadnienia. Pismo ma znamiona brutalności.

Oryginał jest do obejrzenia w „Expresie Zagłębia“.

—:::—

Warunki przyjęcia
DO SZKÓŁ ŚREDNICH.

Krakowskie kuratorium szkolne wydało do szkół średnich doniosły okolnik, którego treść dotyczy nie tylko dyrektorów szkół, ale i szerokie rzesze rodzicielskie, Okolnik ten m. in. daje większe pełnomocnictwa dyrektorom w sprawach związanych z przyjmowaniem młodzieży do szkół uzależniając tę kwestię całkowicie od dyrekcji i rad pedagogicznych.

Następnie przy omawianiu sprawy egzaminów, kuratorium zaznacza iżegzaminy wstępne do wszystkich klas gimnaziów ogólnokształcących odbywają się przed wakacjami po zakończeniu roku szkolnego. Jeżeli po dokonaniu przyjęć okażą się w poszczególnych klasach wolne miejsca, dyrekcja może organizować we własnym zakresie dodatkowe egzaminy wstępne na początku pierwszego, a nawet drugiego półrocza z tym zastrzeżeniem, że na początku drugiego półrocza nie mogą być ani egzaminowani, ani przyjmowani do szkoły kandydaci do klasy 8-ej dawnego typu, ani do klasy 4 nowego typu.

Kandydaci, którzy przed wakacjami odbyli egzamin wstępny z wynikiem ujemnym, mogą po wakacjach powtórzyć egzamin bez specjalnego zezwolenia kuratorium. Jest to wielkie udogodnienie dla młodzieży, która obecnie ma o wiele większe szanse na dostanie się do gimnazjów.

Przy głośniku

WITOLD MALISZEWSKI.

Witold Maliszewski urodzony w roku 1873, uczeń Ippolitowa Iwanowa, potem Rimskiego - Korsakowa, przez długi czas profesor i dyrektor konserwatorium muzycznego w Odessie — należy do wybitnych kompozytorów polskich doby poromantycznej. Temu to kompozytorowi poświęca Polskie Radio ósmą audycję „Sylwetki kompozytorów polskich“ w dn. 19. 11.12 o godz. 21.00. Audycję wypełnią utwory wokalne, fortepianowe i orkiestrowe w wykonaniu Ireny Bardy, H. Dicksztajnówny oraz orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Mierzejewskiego. Koncert poprzedzi słowo wstępne prof. K. Stromengera.

TRZECIE I OSTATNIE DRZWI.

Janina Morawska należy do najwybitniejszych autorek polskich oryginalnych słuchowisk; największy rozgłos uzyskało jej słuchowisko „Miasto Santa Cruz“, nadawane w Polsce kilka razy, a poza tym wykonane z wielkim sukcesem w Berlinie Pradze i Brukseli. Każda nowa premiera Morawskiej jest dla słuchaczy radiowych niecodzienną atrakcją. Równie interesująco zapowiada się nowe słuchowisko tej autorki pt. „Ttrzecie i ostatnie drzwi“, które wykonane zostanie w Rozgłośni Warszawskiej dziś o godzinie 19.00. Akcja osnuta jest na tle ekspedycji naukowej, odkopującej groby faraonów w Egipcie. Role główne kreują: M. Modzelewska, M. Wercińska, A. Węgierko, St. Stanisławski, J. Orwid. Reżyseruje Stanisławski.

Wyniki egzaminów
na W.K.N.

Z grupy matematyczno -geograficznej egzamin złożyło 89 proc. uczestników kursu, z grupy pedagogicznej 76 proc. W porównaniu z egzaminami w Krakowie, Dębicy i innych ośrodkach komisja uznała wyniki za bardzo dobre.

W ciągu 11 lat przybyło nauczycieli z wyższymi kwalifikacjami 150 osób. Związek Nauczycielstwa Polskiego spełnia swoje posłannictwo chwalebnie, wyręczając także państwo.

Wyższe Kursy Nauczycielskie prace swe kontynuują nadal. Termin zapisów na nowe grupy: pedagogiczną i historyczno-geograficzną upływa z dniem 12 bm.

UŁATWIENIA DLA BEZROBOTNYCH

w otrzymywaniu zapomogi z Funduszu Pracy

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że rozporządzeniem Pana Ministra Opieki Społecznej

zmniejszono do czterech liczbę dni pracy,

uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia dla robotników sezonowych.

Ustalone w powołanym rozporządzeniu zmniejszenie liczby dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia odnosi się wyłącznie do bezrobotnych robotników sezonowych tylko tych kategoryj, którzy byli zatrudnieni przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych) melioracyjnych, zatrudnionych w żegludze śródlądowej i przy spławie drzewa, w cegielniach, oraz przy robotach sezonowych, prowadzonych przez przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.

Bezrobotni robotnicy sezonowi zatrudnieni przy wymienionych robotach, którym przysługuje prawo ubiegania się o zasiłek na podstawie wyżej wymienionego rozporządzenia mogą uzyskać to prawo jeżeli:

a) będą posiadali

co najmniej 104 dni

podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia

w ostatnich 12-tu miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków.

b) o ile wskazana minimalna lub większa liczba dni podlegania obowiązkowi zabezpieczenia mieści się co najmniej w 26-ciu różnych tygodniach które przypadają w okresie 12-tu miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków.

Za tydzień policzalny do liczby 26-ciu tygodni, o których mowa w ust. „b" uznany będzie i taki tydziej kalendarzowy, w którym bezrobotny przepracował (t. j. ma policzalne do zabezpieczenia co najmniej 1 dzień).

Robotnicy zatrudnieni przy robotach sezonowych prowadzonych przez przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe winni wykazać się, że w ostatnich 12-tu miesiącach przed przyjęciem ich do tych robót

pracowali przynajmniej przez 13 tygodni w zakładach zatrudniających więcej niż 4-ch pracowników

z wyłączeniem zakładów rolnych, leśnych i ogrodniczych.

Powyższe zarządzenie odnosi się tylko do tych bezrobotnych robotników sezonowych, którzy zgłoszą swe prawo do zasiłków w okresie od 7 grudnia 1936 roku do 31 marca 1937 roku.

Ponadto bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy zgłosili swe prawo do zasiłków, lecz zasiłków tych nie uzyskali z powodu braku 156 dni podlegania obowiązkowi zabezpieczenia — mogą do dnia 31 marca 1937 roku dokonać

ponownego zgłoszenia prawa do zasiłków

i w tym wypadku przy ustalaniu praw do zasiłków braną będzie pod uwagę data ponownego ich zgłoszenia o zasiłek.

Sosnowiec, dnia 9 grudnia 1936 r.



Ostateczny wynik

DNIA PRACY GÓRNICZEJ.

Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej otrzymał z Unii Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego dokładne zestawienie rezultatow dnia bezpłatnej pracy górnika na pomoc zimową. Wyniki ofiarnej pracy polskiego górnika przedstawiają się imponująco. Ogółem w dniu tym wydobyto 89.532.55 ton węgla, w czym w Zagłębiu Górnośląskim — 64.763.85 w Zagłębiu Dąbrowskim — 17.977,60, Krakowskim — 6,791,10. Frekwencja robotników w tym dniu wyniosła w Zagłębiu Górnośląskim — 93 pr., Dąbrowskim — 85 pr., i Krakowskim — 96 pr.

Te imponujące cyfry są jeszcze jednym dowodem niezwykłej solidarności i ofiarności świata pracy w akcji pomocy bezrobotnym.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Akcja rozpocznie się w poniedziałek

Wczoraj w starostwie w Będzinie odbyła się konferencja w sprawie ustalenia terminu rozpoczęcia akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych w Zagłębiu.

W konferencji wzięli udział p. starosta Boxa oraz przedstawiciele wszystkich miast zagłębiowskich.

Z uwagi na to, że bezrobotni potrzebują bezzwłocznie pomocy postanowiono przyśpieszyć całą akcję. Wydawanie kuponów żywnościowych nastąpi już w najbliższy poniedziałek.

Konferencja sekretarzy związków

robotniczych w inspektoracie pracy

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się miesięczna konferencja sekretarzy wszystkich związków robotniczych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego. W konferencji oprócz miejscowego inspektora wziął udział inspektor okręgowy inż. Kowalik z Kielc.

Na konferecji przedstawiciele związków robotniczych omawiali szereg aktualnych zagadnień i bolączek robotników zagłębiowskich.

Między innymi poruszono ponownie sprawę braku regulaminu na kopalniach w Zagłębiu, normującego sprawę wjazdu i wyjazdu z kopalni. Przedstawiciele związków poruszyli również sprawę konieczności zlikwidowania przedsiębiorstw w kopalniach i fabrykach.

W 40-metrową otchłań bieda-szybu

runął odurzony gazami robotnik

Wypadki w bieda-szybach w Zagłębiu Dąbrowskim powtarzają się coraz częściej. Szczególnie w ostatnich tygodniach kroniki policyjne stale donoszą o śmiertelnych

ofiarach bieda-szybów.

Ostatni śmiertelny wypadek miał miejsce onegdaj wieczorem około godz. 19.30 w jednym z bieda-szybów na Dębowej Górze w Sosnowcu.

Na głębokości 65 metrów w biedaszybie pracował 32-letni Tomasz Zagrodnik, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Wschodniej 9.

Zagrodnik odurzony został wydobywającymi się z chodnika

gazami.

Miał jednak na tyle przytomności, że dał sygnał towarzyszom, pozostającym na powierzchni, aby go

wyciągnęli z szybiku.

Gdy odurzony gazami górnik znalazł się na wysokości 40 mtr., stracił przytomność i runął na dno szybiku,

ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego biedaszybikarza wydobyto na powierzchnię

Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród bieda-szybikarzy i mieszkańców Dębowej Góry.

Wiadomości bieżące

Czwart. 10 Grudz.	Dziś: NMP. Loretańskiej Jutro: Damazego Wschód słońca: 7.49 Zachód słońca 3.23

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Zawierciu w sali domu ludowego komedię Al. hr. Fredry pt. „Damy i Huzary" i o godz. 20 komedia W. Wernera pt. „Ludzie na krze".

W piątek o godz. 20.30 komedia W. Wernera pt. „Ludzie na krze". Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—::—

CYRULIK WARSZAWSKI W BĘDZINIE.

Dziś o godz. 8.50 wiecz. w sali kina „Nowości" w Będzinie teatr Cyrulik Warszawski wystąpi jedyny raz z przebojowym wodewilem satyryczno - politycznym pt „Kariera Alfa - Omegi". Udział biorą Dymsza, Brochwiczówna, Znicz i inni.

Brał pieniądze

a mięsa nie dostarczał

Policja zatrzymała i przekazała władzom sądowym Kazimierza Muchę, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 24, który pod pretekstem rzekomej dostawy wyrobów mięsnych, wyłudził od kilku osób różne kwoty pieniężne. Pomysłowy Mucha został osadzony w więzieniu.

Zawodowi włamywacze

w rękach policji

Onegdaj o godz. 7.30 wieczorem na ul. Warszawskiej w Sosnowcu zostali zatrzymani zawodowi włamywacze Ludwik Majcher, Stanisław Wierzchowski i Władysław Dybus z Sosnowca. Odebrano od nich narzędzia złodziejskie w postaci łomu, wytrychów i różnychc kluczy. Całą trójkę przekazano władzom sądowym.

— **SIRAJK NA KOP. JOWISZ.** W sytuacji strajkowej na kop. Jowisz w Wojkowicach Komornych nie nastąpiły żadne zmiany. Strajk robotników trwa w dalszym ciągu.

ZWŁOKI KOBIETY

w nurtach Czarnej Przemszy

Onegdaj władze policyjne w Będzinie powiadomione zostały o wyłowieniu przez straż ogniową w Będzinie

zwłok jakiejś kobiety

z Czarnej Przemszy obok łąk małobądzkich W czasie śledztwa ustalono, iż są to zwłoki 56-letniej Marii Hibnerowej, zam. przy ul. Perla 5 w Sosnowcu.

Hibnerowa będąc żoną dozorcy domowego od 12 lat zajmowała się obsługą po domach w Będzinie. Dnia 5 bm. Hibnerowa wyszła z domu i więcej nie wróciła. Zaniepokojony mąż w dwa dni później złożył zameldowanie w policji.

Poszukiwania zaginionej nie dały rezultatu.

Dopiero onegdaj po wyłowieniu zwłok z Czarnej Przemszy sprawa cała wyjaśniła się. Hibner stwierdził na miejscu, że są to zwłoki jego żony.

Co było powodem śmierci Hibnerowej trudno ustalić. Według przypuszczeń męża Hibnerowa

przechodząc w stanie podchmielonym przez łąki małobądzkie

wpadła do rzeki i utopiła się całkiem przypadkowo.

Nowe ceny

ARTYKUŁÓW MIĘSNYCH.

W ratuszu w Sosnowcu odbyło się zebranie komisji cennikowej z udziałem przedstawicieli cechów rzeźniczych, na których poruszana była sprawa cenników, ksiąg i rachunków handlowych oraz sprawy sanitarne.

Zrzeszenia kupców mają wydać jednolite cenniki, które będą obowiązywać wszystkich kupców. Ma to na celu likwidację różnej spekulacji w handlu.

Jednocześnie ustalono nowe ceny niektórych artykułów mięsnych. Mięso wołowe bez zmian 1 zł. za kg., mięso na pieczeń 1 zł. (kosztuje 1.10 zł.), mięso bez kości 1.30 zł. (bez zmian), baranina i cielęcina 1.30 zł. (kosztuje zł. 1.40). Nowe ceny obowiązywać będą od 12 bm.

—::—

Na felczera w szpitalu

RZUCIŁ SIĘ Z NOŻYCZKAMI.

W ub. wtorek p. J. Nowak z Czeladzi będąc w stanie lekko podchmielonym przewrócił się na ziemię i okaleczył sobie nogę.

Czeladzianin udał się zaraz do szpitala i przedstawiwszy się jako dyr. ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, zażądał bezpłatnego opatrunku, przy czym usiłował nożyczkami uderzyć felczera szpitala p. Tokarskiego.

Nowaka czasowo zatrzymano w domu izolacyjnym dla nerwowo - chorych w Czeladzi.

— **NA POMOC ZIMOWĄ.** Polskie zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie zadeklarowały na pomoc zimową bezrobotnym 5 tys. zł., dyrekcja i urzędnicy około 1600 zł. Robotnicy przepracowali 1 dniówkę na bezrobotnych, co też wynosi około 1.600 zł. Łącznie ofiara Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie wyniosła około 8.200 zł.

— **ZE ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.** W niedzielę 13 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń sejmiku będzińskiego przy ul. Sączewskiej w Będzinie odbędzie się posiedzenie rady oddziału Związku Straży Pożarnych w Będzinie. Porządek dzienny między innymi przewiduje: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, wybory trzech członków zarządu oddziału, komisji rewizyjnej, trzech delegatow do rady okręgu wojewódzkiego, sądu honorowego, uchwalenie planu działalności i budżetu rocznego oddziału na rok 1936-37 oraz wnioski, które na radę oddziału winny być zgłoszone do dnia 10 bm.

— **ŚW. MIKOŁAJ W SZKOLE Nr. 5 W BĘDZINIE.** Dnia 6 bm. Koło Młodzieży PCK. przy gimnazium im. Mikołaja Kopernika w Będzinie ze swym przewodniczącym na czele p. Wł. Pyzikowskim pod opieką p. prof. Kazimiery Nowickiej przybyli do szkoły koszelewskiej i ofiarowali biednym dzieciom odzież zebraną przez uczniów gimnazium. Dziatwa otrzymała również łakocie od uroczego aniołka w osobie p. Haliny Gocówny uczenicy gimnazium. Za ten obywatelski czyn w imieniu dzieci i opieki szkolnej kier. szkoły składa ofiarodawcom podziękowanie.

— **CZYJE RZECZY?** W wydziale śledczym w Sosnowcu znajdują się różne przedmioty odebrane od zawodowego złodzieja jak bielizna, garderoba itp. oraz żeton z napisem „za ofiarną pracę—9.12. 1921 — Powszechny spis ludności". Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać celem rozpoznania tych rzeczy w godzinach od 10 do 12-ej

Bandyci na plebanii
Policja zarządziła poscig

W dn. 8 bm. wieczorem do mieszkania ks. Stanisława Miętkowskiego, proboszcza w Koniuszy (miechowskie) wtargnęło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po sterroryzowaniu ks. proboszcza i jego gospodyni

splądrowali całe mieszkanie.

Łupem bandytów padło: pierścień kanoniczny z kamieniem fioletowym, zegarek złoty męski, około 90 zł. gotówki i 10 szt. srebrnych rubli rosyjskich

Po wtargnięciu do mieszkania jeden z bandytów z rewolwerem w ręku pilnował księdza i gospodynią, każąc im trzymać ręce do góry, a

drugi grabił.

Przy odejściu zagrozili zemstą w razie zameldowania o ich bytności komukolwiek. Sprawcy z łupem zbiegli w kierunku powiatu krakowskiego.

Pościg za sprawcami zarządziła policja.

Z ZAWIERCIA.

Przed uruchomieniem FABRYKI HULCZYNSKIEGO.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie uruchomiona ma być huta Hulczynskiego na Wartach. W związku z tym byli robotnicy tej huty zamieszkujący w Zawierciu, a pozostający obecnie bez pracy, czynia starania, aby w razie uruchomienia fabryki przede wszystkim oni zostali przyjęci do pracy.

W tym celu w miejscowym inspektoracie pracy odbyła się specjalna konferencja. W toku obrad uchwalono, aby przede wszystkim przyjmować do pracy b. robotników tej fabryki z terenu miasta Zawiercia, nie wyłączając robotników pobierających jakąkolwiek odprawę - emeryturę od zarządu fabryki, o ile są specjalistami i zdolnymi do pracy.

Następnie dyrekcja zastrzega sobie wolną rękę w przyjmowaniu fachowców do robót murarskich szamotowych. O ile ich braknie na terenie Zawiercia, przyjmowani mogą być spoza miasta. Te same uchwały i wnioski podjęto w stosunku do kopalni, należącej do tej fabryki.

(z) **ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH** Odbyło się plenarne posiedzenie wydziału wykonawczego miejskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. Na posiedzeniu tym między innymi ustalone zostały normy akcji żywnościowej, której rozdawnictwo rozpocznie się dnia 16 bm. Ustalona na jedną osobę norma obejmować będzie 6 kg. mąki żytniej, 2 kg. mąki pszennej, 1 kg. kaszy jęczmiennej, ćwierć kg. słoniny, ćwierć kg. soli, ćwierć kg. mydła i pół kg. mieszanki kawowo - cukrowej.

(z) **WYBORY WÓJTA W KOZIEGŁOWKACH.** Na dzień 12 bm. po raz czwarty naznaczone zostały wybory wójta w Koziegłówkach, którego stolec opróżniony został przez p. A. Polaka. W tym samym dniu rada gminna wybrać ma nietylko wójta, ale i cały zarząd gminny, gdyż i ławnicy w międzyczasie podali się do dymisji, która została przez władze przyjęta przyjęli ją również z zadowoleniem i gminiacy.

Z SĄDU

Odezwy komunistyczne

Na ulicy 3-go Maja w Sosnowcu zatrzymano pewnego osobnika, który na widok policji zdradzał silne zdenerwowanie. Po sprowadzeniu zatrzymanego do komisariatu, okazało się, że był to 20-letni Szaja Paliwoda (Sosnowiec, Kołłątaja 6), czynny członek KZMP. Paliwoda miał przy sobie około 200 sztuk odezw komunistycznych.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał go wczoraj na rok więzienia i pozbawił praw na lat 5.

Przed rozprawą sądową

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zaszedł wczoraj wypadek usiłowanego samobójstwa przez sprowadzonego na rozprawę więźnia Kazimierza Kamińskiego. Kamiński, oskarżony o kradzież, wyszedł przed rozprawę do ustępu, gdzie poderżnął sobie żyły u lewej ręki.

W stanie nie zagrażającym życiu, odesłano K. do szpitala więziennego.

Ojciec i córka

Genowfea Kosicka z Łagiszy otrzymała po swej matce niewielki spadek, bo zaledwie tysiąc złotych.

Kosicka, obawiając się złodziei, dała wszystkie pieniądze na przechowanie swemu ojcu Ignacemu Waleremu, zam. w Psarach.

Ostatnio Kosicka miała zamiar kupić sobie domek. Ponieważ nie chciała się zgodzić na to, aby dom zapisany był na imię ojca, Ignacy Waler odmówił zwrotu pieniędzy swej córce, która złożyła skargę w policji.

Waler oskarżony o przywłaszczenie 830 zł. na szkodę swej córki, został skazany na 6 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni więzienia.

(z) **LUSTRACJA STRAŻY POŻARNEJ W WŁODÓWICACH.** Starszy instruktor straży pożarnych p. E. Wochtman dokonał onegdaj lustracji ochotniczej straży pożarnej w Włodowicach. Na podstawie wyników lustracji stwierdzić można że obecny zarząd straży pracuje z pożytkiem dla stowarzyszenia. Dba on nie tylko o podniesienie stanu straży pod względem wyszkolenia technicznego, ale i kulturalno - oświatowego. Ostatnio w świetlicy własnej zainstalował radioaparat, co w znacznej mierze przyczyniło się do ożywienia życia świetlicowego.

W roku bieżącym straż wybudowała w osadzie specjalny zbiornik na wodę, która służyć będzie nie tylko do celów przeciwpożarowych ale i konsumcyjnych mieszkańców osady.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 10 grudnia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Zespół Haliny Adamskiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 15.20 Chwilka pytań. 16.35 Koncert ork. 17.00 Na wywiadzie społecznym. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.35 Godzina w Wiedniu. 20.20 Program niepodległości przed stu laty. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów Polskich. 22.00 Koncert ork. wiedeńskiej. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek 10 grudnia.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 12.50 Nieznane zabytki sztuki w woj. kieleckiego. 13.00 Koncert życzeń. 14.00 Wiadomości giełdowe 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska 15.40 Płyty. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Płyty. 18.45 Program na jutro. 23.00 Skrzynka francuska.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 11 grudnia.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.15. Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert ork. 17.00 Pod urokiem gotyku w Pelplinie. 17.50. Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Zadania klubów narciarskich. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Nowiny leśne. 19.00 Życie trwa 4 dni. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.30 Nie tak prędko, panie Drucik. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

———o()o———

Tragedia rodziny rybaka

Podczas ostatniej burzy, która nawiedziła wybrzeże Anglii, znalazła śmierć rodzina rybaka, złożona z 6 osób. Rodzina znajdowała się na pokładzie małego statku „Olive Branche", utrzymującego łączność z północną Grenlandią. Podczas wichury wielka fala przewróciła statek. W nurtach morskich utonęła cała biedna rodzina rybacka oraz 3 marynarzy. Wzruszeni tym losem rybacy grenlandzcy zwrócili się do arcybiskupa Canterbury o odprawienie nabożeństwa na intencję zmarłych w strasznych okolicznościach ofiar zawodu.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

51

W tę noc, w którą ja po raz pierwszy spałam w pokoju ciotki, pan znalazł branzoletkę Lidii... tutaj, prawda?

Nic nie odpowiedział na to, żżymając się w duchu na gadulstwo kobiet w ogólności, a pani Elżbiety Reyowej w szczególności; nikt inny bowiem, tylko ona musiała o tym donieść Irenie.

— Wiedziałam o tym, — ciągnęła dalej chora, — a świadomość tego... w tej przeklętej chwili... była... była... — wybuch płaczu zakończył te zwierzenia...

— Pani Ireno!... Droga pani Irenko, proszę się uspokoić...

Zerwał się z krzesła, przyskoczył do łóżka i delikatnie zaczął gładzić jej włosy, powtarzając wkółko swą prośbę, aby się opanowała i przestała ronić łzy, których sprawcy jej cierpienia nie byli warci. Pochyliwszy się, całował jej dłonie przyciśnięte kurczowo do twarzy, a potem, w nagłym odruchu czułości, przywarł ustami do czoła Ireny...

— Przepraszam! — zabrzmiał tuż za nim głos męski, nabrzmiały wściekłością. — Nie wiedziałem, że państwu, aż tak przeszkodzę!

Michał zaskoczony mocno odwrócił się na pięcie. Przed nim stał Witold Rey. Jego dłoń zaciśnięta w twardy kułak i wzniesiona przed chwilą jakby dla zadania ciosu, upadła powoli. W jego oczach tliła się nienawiść i coś... co Michał określił w myśli żądzą mordu!,

ROZDZIAŁ XXII.

Nazajutrz, czyli dnia 13-go maja przyjechał znowu Henryk Peschel.

— Mieliśmy tyle roboty w kancelarii, że doprawdy nie mogłem przybyć wcześniej, — usprawiedliwiał się, — zato teraz wezmę się do pracy ostro. Przede wszystkim muszę skończyć inwentarz spadku.

— Przede wszystkim musi pan zaspokoić naszą uzasadnioną ciekawość — rzekła Lidia Torelli.

— To znaczy?

— To znaczy wyjaśnić nam, jakie skutki prawne wywołała śmierć mojego kuzyna Ludwika.

— Siostra ma na myśli sprawy spadkowe.

Mojem zdaniem, — dorzuciła ze swej strony Magdalena Dorn, — uniwersalną sparkobierczynią całego majątku jest teraz moja córka.

— Na jakiej podstawie?

— Na tej że według testamentu miała dziedziczyć ona i Ludwik; a skoro Ludwik nie żyje, to jego część przypada Lidii.

— Łaskawa pani jest w błędzie. Przede wszystkim pani Lidia nie była mianowana spadkobierczynią, tylko otrzymała legat! Po drugie pan Ludwik był żonaty, zatem jego część otrzyma pani Irena.

— Cooo?! Ona?! Ona, która nie należy do naszej rodziny?!

— Ta przybłęda ma zgarnąć cztery - piąte części majątku?!

— Ależ to skandal!

— Nigdy na to nie pozwolę! Ja będę skarżyć! Apelować!

— Rekurować! Kasować! Egzekwować! — dorzucił z humorem Michał, poczem cofnął się przezornie za plecy Peschela, gdyż mina pani Magdaleny Dorn świadczyła, że snadnie tu może dojść do rękoczynów...

Henryk Peschel odznaczył się anielską cierpliwością; przez dobre pół godziny słuchał w milczeniu narzekań Lidii, Magdaleny i Julii, oburzonych tą nową „krzywdą" i „niesprawiedliwością" ustawy, po czym zapytał najuprzejmiej, czy może uważać „niezmiernie interesującą dyskusję" za skończoną.

— Ach, pan chce już zabrać się do swojej pracy?

— To także, łaskawa pani. Przedtem jednak pragnąłbym złożyć kondolencje wdowie po panu Ludwiku.. Nie wiem tylko, czy mógłbym być teraz przez nią przyjęty.

— Pójdę zapytać...

Michał Bolton ruszył w stronę schodów, lecz zaledwie uszedł trzy kroki, ktoś chwycił go za ramię, ścisnął mu je brutalnie. Kto? Oczywiście zazdrosny Witołd Rey!

— Pan daruje, ale ja to załatwię, rzekł z lodowatą uprzejmością.

— Proszę bardzo, że mną jak z dzieckiem...

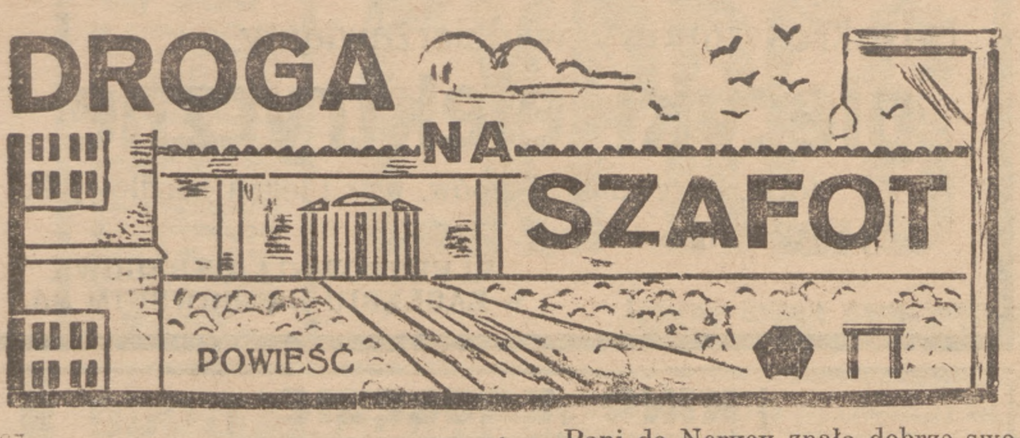
Witołd wrócił po chwili, przynosząc wiadomość, że Irena zejdzie tutaj za chwilę, gdyż czuje się dzisiaj nadspodziewanie dobrze.

— Wyzdrowiała, — wtrąciła Julia zjadliwie, —na wieść o przyjeździe zastępcy notarjusza, wyzdrowiała błyskawicznie!

— Czy należy się dziwić? Dla czterech milionów złotych warto zmartwychwstać, a co dopiero wyzdrowieć!

— Zmartwychstać?! — mruknął Michał zelektryzowany; bezmyślne gadulstwo Magdaleny Dorn mimowoli nasunęło mu na myśl koncepcję wręcz fantastyczną, żeby nie rzec: warjacką Pogwizdując sobie jakiegoś ognistego marsza, wybiegł coprędzej do ogrodu...

d. c. n.



267.

— Dziękuję, doktorze, będę się starał ściśle zastosować do twych poleceń.

Rozstawszy się z lekarzem, Jerzy udał się na pierwsze piętro, do apartamentów, zajmowanych przez panią de Nervey.

— Czy mama może mnie przyjąć? -- zapytał pokojówki.

— Tak sądzę, panie... Pójdę oznajmić, że pan wicehrabia przybył

Oznajmienie synowskiej wizyty wywołało uśmiech na blade usta hrabiny. Rozkazała go natychmiast wprowadzić. Jerzy wszedł.

Wicehrabia wszedł, usiłując nadać swej twarzy wyraz głębokiej tkliwości. Zbliżywszy się do chorej, rzekł, całując jej rękę:

— Spotkałem właśnie doktora, kochana mamo. Oznajmił mi, iż twoje zdrowie znacznie się polepszyło, że nawet zupełnie jest dobrze...

— Doktór mówił to zapewne dla twego uspokojenia — odpowiedziała hrabina. — Mimo to czuję w rzeczy samej, iż od dni kilku wzmocniły się nieco me siły.

— A bicie serca?

— Rzadziej przychodzi i mniej gwałtownie.

— Co dowodzi, że doktór się nie omylił. Otóż jesteś, mamo, na drodze do zupełnego wyzdrowienia i może będziesz mogła bez utrudnienia wysłuchać mnie przez kilka minut?

Pani de Nervey znała dobrze swojego syna. Jego słodko - obłudne zachowanie się, nie wróżyło jej nic dobrego.

— Jeżeli mi nie udzielisz jakich przykrych wiadomości — odpowiedziała — wysłucham cię napewno bez utrudzenia.

— Sądzę, iż nie weźmiesz tego, mamo, za rzecz przykrą, że chcę pomyśleć o mojej przyszłości.

— Gdybyś o niej myślał poważnie, byłabym nad wyraz szczęśliwa. O! gdybyś był wcześniej zwrócił na to uwagę, nie byłbyś nadszarpnął tak swego zdrowia! Nie pozostawiłbyś poza sobą tylu opłakanych wspomnień. Zresztą, lepiej późno niż nigdy. A więc cóż mi masz nowego do powiedzenia? Cóż postanowiłeś?

— Postanowiłem raz zakończyć me kawalerskie życie!...

Pani de Nervey wzdrygnęła się żywo.

— Ależ przy takim stanie zdrowia czyliż to uczynić podobna? — wyszepnęła smutno.

— Jakto, czy podobna? — zawołał, rzuciwszy się, Jerzy. — Szukasz więc, matko pozorów, aby mnie wstrzymać od ożenienia?

— Bynajmniej... Oddawna już na to powinieneś się był zdecydować. Wtedy przyszłoby ci to z łatwością i zdrowie twoje zostałoby ocalone.

— No... zdaje mi się, że na to wszystko jest czas jeszcze?

— Lecz któryż z ojców rodziny... zastanów się... który zechce dać swą córkę człowiekowi, co zniszczył swe zdrowie i roztrwonił przez rozpustę majątek? A ty, biedne me dziecię, właśnie takim jesteś. Ojciec, któryby cię obecnie przyjął za zięcia, byłby chyba szalonym!

— Przyznam, że to wszystko, co mówisz, mamo w tej chwili, nie jest dla mnie pochlebne.

— Być może, któż jednak powie ci prawdę, jeśli nie własna twa matka?

—Sądzisz więc, iż niepodobnaby mi było znaleźć żony dla siebie?

— Tak... obawiam się tego...

— Uspokój się więc, proszę... Nie będzie to tak trudne, jak się wydaje. Taką kobietę już odnalazłem.

— Pani de Nervey zadrżała.

— Jakto, uczyniłeś już wybór? — pytała z obawą.

— Tak .

— Jest - że ona ładną?

— Bardzo ładną... a nawet i bez tego, mamo, pojmujesz...

— Młoda?

— W moim wieku mnie więcej...

— Bogata?

— A! co to... to nie

— Gdyby brak majątku był tu jedyną przeszkodą, przyklasnęłabym temu.

Wiem, że i tak, mamo, przyklaśniesz... zezwolisz... jesteś tak dobra.

— Kochasz tę młodą dziewczynę?

— Gorąco!

— I jesteś przez nią kochony?

— Są powody, które mi pozwalają w to wierzyć.

— A jestżeś pewnym, iż zostaniesz przez jej rodziców przyjętym?

— Bezpożyteczna obawa. Jest ona wolną... Nikt sprzeciwić się nie może temu małżejstwu.

— Z zacnej pochodzi rodziny?

— Zdaje się, do pioruna!... ponieważ ta jej rodzina jest naszą rodziną... zawołał Jerzy z tym większą bezczelnością, im bardziej czuł zbliżającą się chwilę rozwiązania.

XXVII.

Pani de Nervey zbladła jeszcze bardziej niż zwykle.

— Z naszej rodziny? — powtórzyła głucho. — W naszej rodzinie jest tylko jedna niezamężna dziewczyna, a tą jest Melania Gauthier, od lat trzech twoja kochanka

— A gdyby to ona nią była? — rzekł wicehrabia. — Zdaje mi się, że Melania nie mniej warta od innych.

— Ona? — zawołała pani de Nervey. — Ona, ten twój zły duch... duch zguby! Jeżeli dziś nic ci nie pozostało, jeśli straciłeś zdrowie, majątek, poważanie jeśli świat tobą pagardza, a ludzie uczciwi, gdy do nich mówisz, odwracają się od ciebie, to jej to... jej wszystko winieneś zawdzięczać. Mów! ja mylę się, być może... ja ciebie nie zrozumiałam? Jakkolwiekbądź nisko upadłeś, niepodobna, ażebyś mi proponował przyjęcie Melanii za synowę. Jerzy, uspokój mnie... uspokój coprędzej... Prawda, że ty nie o niej mówiłeś?

— Przeciwnie... dobrze, mamo zrozumiałaś, ja o niej mówiłem.

— Jakto? ty chcesz zaślubić ową nędznicę... taką nikczemną istotę?...— wołała pani de Nervey.

— Dlaczego ją, matko znieważasz. skoro pomimo wszystko, ona zostanie mą żoną?

— Twą żoną... Melania Gauthier! Nigdy... nigdy w świecie.

Wicehrabia wzruszył ramionami.

— A! domyślam się teraz... — mówiła pani de Nervey; — czekałeś ukończenia lat dwudziestu pięciu...

d. c. n.

Z OLKUSZA.

Na pomoc zimową
DLA BEZROBOTNYCH.

Po otrzymaniu deklaracyj i częściowo wpływach gotówki na bezrobotnych pow. olkuskiego od przedsiębiorstw przemysłowych i świata pracy, który, jak to już podkreśliliśmy, wykazuje specjalną ofiarność na rzecz głodujących, powiatowy komitet zwrócił się obecnie z specjalnym apelem do wolnych zawodów i osób zamożniejszych o składanie ofiar maksymalnych.

Powiatowy komitet przygotowuje specjalne tablice, które zostaną umieszczone na widocznych miejscach w miastach i osadach powiatu z wyszczególnieniem osób, które złożyły już ofiarę na bezrobotnych. Niezależnie od tego wyszczególnione zostaną również i te osoby, które mogą złożyć ofiarę, a nie złożyły.

Ofiary pieniężne należy wpłacać do K. K. O. w Olkuszu na konto czekowe PKO Nr. 67.118.

Od zgłaszających się inkasentów należy żądać upoważnień oraz kwitów na wpłacone kwoty.

—■■—

(o) **200 ZL. NA GWIAZDKĘ.** Dyrekcja fabryki „Olkusz" wpłaciła na ręce koła przyjaciół Zw. Strzeleckiego sumę zł. 200 na urządzenie opłatka, względnie gwiazdki dla bezrobotnych strzelców. Zarząd koła Przyjaciół Strzelca za naszym pośrednictwem składa podziękowanie za tak hojną ofiarę dyrekcji, a szczególniej prezesowi zarządu p. Fr. Westenowi.

Niezadowolony szklarz

— Szyby wstawiam, szyby, szyby! — nawołuje szklarz domokrążny, Kitower, stojąc na podwórzu i rozglądając się tęskno po oknach, w nadziei, że może gdzieś ujrzy czarniejącą, pustą ramę okienną.

— Jak idzie interes? — zagadnąłem, go pewnego razu na podwórzu.

Podniósł na mnie załzawione od zimna oczy.

— Wcale nie idzie. Ja idę i idę ,a interes stoi w miejscu i się nie chce ruszyć.

— Dlaczego? Czy szyby nie pękają?

Spojrzał na mnie wzrokiem pełnym ulitowania.

— Pan się pyta, Jak dziecko. Czy szyba jest balonik, żeby una sama pękała? Szybe trzeba stłuc.

— Nikt nie tłucze.

— Kto ma tłuc, kto? Czy u nas można stłuc szybę? Jak raz parę kilkanaście łobuzy wyszli na ulicę i wytłukli trochę szyb, to ich odrazu wsadzili do więzienia.

Głośno i z rozgoryczeniem wytarł sobie zziębnięty nos.

— U nas jest bardzo trudno żyć, proszę pana. To nie jest kraj dla szklarza.

Ja mam kuzyna w Hiszpanii. też szklarz. Tam jest teraz życie! on mnie pisze, co tam natłukli szyb? Tam się szyby sypali, jak ulegałki! To ja rozumiem kraj

Albo weź pan taką Japonię. To jest kraj? To jest raj, proszę pana! Co parę miesięcy pan taa masz trzęsienie ziemi! I wszystkie szyby lecą z okien na złbity łeb! Pan rozumie! Tam szklarz się nie ma rtwi, co będzie jutro. Ziemia mamunia go daje robotę. Trochę się potrzęsie i już on ma pracę na cały rok.

A co u nas? U nas ja się trzęsę, pan się trzęsiesz, ale ziemia się nie trzęsie. I co jej się dziwić?

Jak marnego łobuza za parę głupich szyb się sadza do więzienia, to poco się ona ma narażać? Eh! U nas jest bardzo ciężko dla szklarza.

— A bez trzęsienia ziemi — spytałem— nie ma roboty? Przecież w kłótniach małżeńskich, rodzinnych tłuką chyba nieraz szyby.

— Idź pan! Na to nie można liczyć. Kiedyś, tak. Ale dzisiaj mowy nie ma.

Dawniej, jak żona się pokłóciła z mężem to zamiast rozbić jego łeb. wolała rozbić szybę. Miała swoją kalkulację. Doktór do męża kosztował drożej ,niż szklarz do szyby. Ale teraz ,jak jest ubezpieczalnia to kto pójdzie tłuc szyby? Jak doktór nic nie koszuje, to kto poleci dać zarobić szklarzowi? Poco? Każdy woli rozbić dwa iby, jak jedną szybę. Mu taniej wypaduje. Oszczędność, oszczędność! To się słyszy na każdym kroku.

Kitower poprawił sobie skrzynkę na plecach i westchnął.

— Jest źle. Jest bardzo ciężko, panie szanowny. U nas jest za cicho, za spokojnie, żeby szklarz mógł wyżyć.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Będzinie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 16 grudnia 1936 r. w 1-szym terminie o godz. 9.30 na placu Kornfelda Izaaka w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 67 celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do Kokotka Izaaka.

1) 310 paczek desek na beczki a 10 szt. w każdej różn. wymiaru oszacow. zł. 310.— 2) 1050 paczek belek na beczki różnych wymiarów oszacow. zł. 1050, 3) 168 paczek belek na beczki różnych wymiarów oszacow. zł. 108, 4) 1236 klepek na beczki zł. 1230, 5) 420 belek dębowych zł. 420.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 9.15 do 9.30 na placu dozorcy Kornfelda Izaaka w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 67.

Naczelnik Urzędu:
J. PŁAZAK.

Rozmaitości

PSY RZUCAJĄ SIĘ NA OWCE.

Pod wsią Ardenza we Włoszech dwa psy wilczury rzuciły się na owce pasące się w obórkach i wydusiły około 60 sztuk. Z polecenia policji psy zastrzelono. Jak się okazało, psy w drugim dopiero pokoleniu pochodziły od naturalnych wilków. Krwawą rzeź wśród owiec sprawiły na skutek przebudzenia się w nich wilczego instynktu.

SUSZA W LIBII.

W zachodniej części Libii, kolonii włoskiej w Afryce północnej panują niezność upały, które wyrządzają poważne szkody w rolnictwie i hodowli. Chcąc uratować pogłowie zwierzęce od zupełnego zniszczenia, gubernaor tej kolonii zarządził przewiezienie 250.000 sztuk bydła do Cyrenaiki, gdzie susza nie daje się tak bardzo we znaki i gdzie istnieją dostateczne obszary pastwisk. Cały ten transport wraz z pasterzami przewieziono na okrętach. Gdy susza w Libii przeminie, trzody wrócą do swych właścicieli. Tym razem jednak muszą one odbyć drogę poprzez pustynię Libijską. Dla ułatwienia transportu gubernator zarządził budowę 75 studni artyzyjskich i założenie ponad 300 wodopojów.

POCIĄG WIOZĄCY SŁONIE.

Do Rzymu przybył w tych dniach specjalny pociąg załadowany tresowanymi słoniami. Słonie wezmą udział w superfilmie historycznym „Scipio". Scenariusz obrazu ujmuje wojny punickie w jaknajwierniejszym odbiciu świata starożytnego.

Dla większego efektu barwnej akcji wojennej, potrzebny był tak kolosalny transport słoni. Koszt sprowadzenia tak wielkiego transportu wyniósł 50.000 lirów.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

WALKI O MADRYT



Barykady czerwonych na jednym z przedmieść Madrytu.

Na boiskach i bieżniach

O rozwój sportu kolarskiego

Konferencja prezesów okręgów w Warszawie

W niedzielę w Warszawie odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich.— Zebranie zostało zwołane celem poczynienia zmian w statucie związku.

Po dyskusji nad przedłożonym statutem, — projekt nie zyskał większości. Uchwalono jedynie zmianę istniejącej nazwy „Polski Związek Towarzystw Kolarskich" na Polski Związek Kolarski. — Przedłożonego statutu zebranie nie zatwierdziło, wychodząc z założenia, że statut wymaga bardziej gruntownego opracowania. Wobec tego nadzwyczajne walne zgromadzenie postanowiło wyłonić komisję nadzwyczajną, która działając na prawach walnego zgromadzenia ma ułożyć statut P. Z. K., przesłać go do opinii okręgów, po czym, po otrzymaniu z okręgów uwag i ich ew. uwzględnieniu, przedłożyć statut do opinii ZZ. i PUWF. a w następstwie do Komisariatu Rządu.

* * *

W Warszawie odbyła się konferencja prezesów okręgowych Związków kolarskich z całej Polski z zarządem głównym PZTK. Na konferencji obecni byli prezesi okręgów Warszawy, Łodzi, Śląska, Poznania, Pomorza, **Kielc** i Krakowa. Zebranie zagaił prezes zarządu głównego PZTK. płk. Gebel. Na konferencji wygłoszono szereg referatów.

Na konferencji powzięto szereg uchwał w sprawie przyszłego sezonu kolarskiego. Najciekawszą inowacją będzie wprowadzenie drużynowych szosowych mistrzostw Polski i okręgów na 100 klm. Mistrzostwa szosowe rozegrane zostaną w trzech biegach (mistrzostwa indywiduane). Okręgowe mistrzostwa rozegrane zostaną na dystansach 100, 125 i 150 km., a mistrzostwo Polski na dystansach 150, 175 i 200 km. — Mistrzostwo zdobędzie zawodnik, który osiągnie najlepsze rezultaty we wszystkich trzech biegach. Wszyscy zawodnicy podzieleni zostaną na kl. A i B.

Okręgom polecono zorganizować, po uzgodnieniu i porozumieniu się z dowódcami O. K. specjalny kurs łączności, dostosowany do służby wojskowej na rowerze z ćwiczeniami praktycznymi w terenie i strzelaniem. Ponadto okręgi muszą zorganizować przynajmniej jeden bieg na przełaj w pełnym rynsztunku wojskowym. W ciągu zimy, w okręgach ma być zorganizowana zaprawa zimowa (system Bukba) oraz jazda w terenie na małych przekładniach.

Postanowiono ufundować doroczną nagrodę honorową za najlepszy wynik osiągnięty w ciągu roku i drugą nagrodę za wzorowe zachowanie się, dżentelmeńską jazdę i karność. Wreszcie związek postanowił zaopiekować się narybkiem kolarskim.

Na konferencji ustalono również terminarz najważniejszych imprez w roku 1937.

———00O00———

Miejski komitet W F. w Sosnowcu

ORGANIZUJE KURSY NARCIARSKIE

Miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu organizuje kurs narciarski dla pracowników miejskich. Kurs ten odbędzie się w Zwardoniu w dniach od 28 bm. do 31 stycznia 1937 r.

Również w Zwardoniu odbędzie się kurs dla oficerów Związku Strzeleckiego z Zagłębia. Kurs trwać będzie od 28 grudnia do 6 stycznia 1937 roku.

Nowa porażka

PIĘŚCIARZY ŚLĄSKA.

W Bydgoszczy odbyło się spotkanie bokserskie Pomorze — Śląsk. Jak było to do przewidzenia, Ślązacy ponieśli wysoką porażkę w stosunku 11:5. Wynik mógł być nawet wyższy dla Pomorza, gdyby nie mylna decyzja w walce w wadze lekkiej, gdzie sędziowie przyznali wątpliwe zwycięstwo Cichemu.

Klub Szkolny w Zagłębiu

ZOSTANIE URUCHOMIONY.

Donosiliśmy już o klubie szkolnym w Zagłębiu, który po roku istnienia zaprzestał swej działalności. Jak się obecnie dowiadujemy klub szkolny zostanie spowrotem uruchomiony ,tak, że sekcja hokejowa wykorzysta obecny sezon zimowy.

Życzyćby należało, aby uruchomienie klubu nastąpiło w najbliższym czasie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

TOKARZ zdolny na gwinta, ślusarz na lekkie konstrukcje i pomoc potrzebni. — Wiadomość: Korpak, Żytnia 13.

POTRZEBNA od zaraz czysta dobrze gotująca dziewczyna. Zgłaszać się ze świadectwami Aleja 29, H. Piątkowska.



ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE. CIEKAWE OPOWIADANIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OBLIGACJE NARODOWE, inwestycyjne Konsolidacyjne itd. przyjmujemy po najwyższej cenie przy zakupie biżuterii, zegarków, nakrycia stołowego, aparatów radiowych itd. na dogodnych warunkach.— „URANIA" Sp. z o. o. Katowice, pl. Wolności 7. (Wejście od ulicy Gliwickiej). W grudniu w niedziele od 1—6-ej otwarte.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa i świadectwo ubóstwa Władysława Wierzbickiego.

KAMIŃSKI STANISŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

WÓJCIK JAN unieważnia dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Olkusza.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. technik Leon Głowiński stanu wolnego, zamieszkały w Kielcach, ulica Równa 12, syn zmarłego rolnika Franciszka Głowińskiego, ostatnio zamieszkałego w Bydgoszczy i jego żony Barbary z domu Wilma, zamieszkałej w Łaziskach Średnich, 2. niezamężna Jadwiga Franciszka Rzewicok bez zawodu, zamieszkała w Katowicach III, ulica Dębowa 62, córa zmarłego rolnika Józefa Rzewicoka, ostatnio zamieszkałego w Katowicach III i jego żony Agnieszki z domu Kosz, zamieszkałej w Katowicach III chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 7 grudnia 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.